



KATARZYNA GRABOWSKA

redaktor wydania

Mszczonów wygrał pierwszy etap bitwy o lotnisko. Hiszpańska firma pomagająca rządowi w wyborze lokalizacji zdecydowała, że właśnie tam powinien powstać międzynarodowy port lotniczy, który w przyszłości zastąpić ma Okęcie. Nie ma wątpliwości, że lotnisko to wielka szansa, ale też duże zmiany dla regionu. Czytamy o tym na str. IV-V. Na str. III rozmowa z biskupem Alojzym Orszulikiem na temat jego najnowszej książki „Czas przełomu”. Publikacja powstała z myślą o nowym pokoleniu, dla którego początek lat 80. w Polsce to odległa i nieznaną historia. ■

ZA TYDZIEŃ

- Czy powstają socjalne „GETTA”?
- Rozpoczynają się ZAROBKOWE WYJAZDY MŁODZIEŻY za granicę.

Nie rozpoczyna kampanii

Wałęsa w Łowiczu

Około dwóch godzin trwało otwarte spotkanie mieszkańców Łowicza z byłym prezydentem Lechem Wałęsą, który przybył tu na zaproszenie łowickiego koła Platformy Obywatelskiej. Publiczność zadawała wiele pytań na skrajnie odmienne tematy: od przystąpienia Turcji do Unii Europejskiej, do oceny osoby Mieczysława Wachowskiego. – To nie jest początek mojej kampanii wyborczej – odpowiedział na zadane wprost pytanie Lech Wałęsa. Po spotkaniu były prezydent udał się do rezydencji biskupa seniora Alojzego Orszulika. ■



Lechowi Wałęsie towarzyszyła jako asystentka córka Maria

Międzynarodowy Festiwal „Karawana 2006”

W parowozowni

Promocję twórczości osób niepełnosprawnych z Polski i z zagranicy miał na celu Międzynarodowy Festiwal „Karawana”, organizowany przez Polskie Stowarzyszenie Miłośników Kolei w skierniewickiej parowozowni.

Imprezę zainaugurował w sobotę występ grupy teatralnej, złożonej z osób niewidomych z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych w Laskach. Wystąpił także rosyjski bard Wiktor Woronow i profesjonalny duet Yvonne Moore i Mat Callahan. Zebranych bawił również szwajcarski zespół Friedheimer Spatzen, złożony w większości z osób niepełnosprawnych.

Drugi dzień festiwalu przeznaczony był na prezentacje twórczości teatralnej. Zaprezentowały się grupy ze Skierniewic, Kielc, a także z rosyjskiej Samary. Niezwykle wrażenie na uczestnikach festi-



KATARZYNA GRABOWSKA

walu zrobiła wspólna zabawa przy grze na beczkach – tzw. Trashmusic. Impreza zakończyła się spektaklem typu światło-dźwięk „Tańczące lokomotywy” w reżyserii Piotra Zatonia.

Współorganizatorami festiwalu byli: Urząd Miasta w Skierniewicach, Towarzystwo Artystyczne Skierniewice oraz szwajcarski oddział międzynarodowej fundacji działającej na rzecz osób niepełnosprawnych „Karawana”. ■

Gra na beczkach zintegrowała uczestników festiwalu

MG

NAJPIĘKNIEJ WIOSNĄ



Jadąc po drogach diecezji łowickiej czy podróżując koleją, trudno nie zachwyć się, zwłaszcza w maju, kwitnącymi sadami, których w regionie nie brakuje. Sadownictwo od lat jest wizytówką tego terenu. Mieszkańcy regionu Białej Rawskiej w znacznej mierze utrzymują się z sadownictwa, a Skierniewice znane są w całej Polsce i na świecie z Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa, z którym do dzisiaj kojarzy się nazwisko profesora Szczepana Pieniążka, niekwestionowanego autorytetu w dziedzinie polskiego sadownictwa. Nie ma też zapewne Polaka, który nie zasmakował choć raz wspaniałych dżemów „Łowicz”, wyprodukowanych z naszych owoców! Równie dużym powodzeniem cieszą się one za granicą. ■

Kwitnące sady to wizytówka regionu

Święta Joanna u św. Stanisława BM

SKIERNIEWICE. Relikwie św. Joanny Beretty Molla wprowadzone zostały 8 maja, podczas Mszy św. odpustowej, do sanktuarium św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Skierniewicach. W uroczystości pod przewodnictwem ks. bpa Józefa Zawitkowskiego udział wzięli księża ze skierniewickich parafii,

władze miasta i młodzież, która tego dnia przystąpiła do sakramentu bierzmowania, a także mieszkańcy miasta. Po Mszy św. bp J. Zawitkowski poświęcił kapliczkę Dziecka Poczętego, a deklaracje Duchowej Adopcji złożone w parafialnej wspólnocie ofiarowane zostały Matce Bożej z Guadalupe.



KATARZYNA GRABOWSKA

Relikwiarz w uroczystej procesji niesły dzieci

Aby nie zamknęli się w domach

ŁĘCZYCA. Około dwudziestu wykonawców pojawiło się na scenie ustawionej na dziedzińcu zamku. Wykonawcy ci to mniej więcej po połowie: finaliści telewizyjnej „Szansy na sukces” i osoby niepełnosprawne. Spotkali się oni na zorganizowanej po raz piąty imprezie integracyjnej „Kocham cię życie”. – Istnieje niebezpieczeństwo „zagłaskania” niepełnosprawnych – mówi dr Marian Wójtowicz, prezes łęczyckiego Stowarzyszenia na Rzecz Niepełnosprawnych „Dzwonek”. – Tymczasem trzeba starać się ich nauczyć w

miarę normalnego życia. Taka impreza jak nasza ma za zadanie „wyciągnięcie” niepełnosprawnych z domów.



BOHDAN FUDALA

Chorzy z zespołem Downa z grupy Mały Big Band z Łodzi zachwycili publiczność żywiołowością

ZAPROSZENIE

22 maja br. mijają dwa lata od konsekracji i objęcia rządów w diecezji łowickiej przez ks. bp. Andrzeja F. Dziubę. W tym dniu Pasterz diecezji odprawi uroczystą Mszę św. w bazylice katedralnej w Łowiczu o godz. 18.00. Na tę uroczystość serdecznie zapraszam duchowieństwo i wiernych. Proszę również o modlitwę w intencji Biskupa łowickiego.

KS. PRAŁ. FRANCISZEK AUGUSTYŃSKI
wikariusz generalny

Burmistrz ugotuje obiad

ŁĘCZYCA. Niedługo miejsceowe gimnazjum otrzyma za patrona Jana Pawła II. Aby zdobyć fundusze na uroczystość, w Domu Kultury urządzono aukcję. Największą atrakcją aukcji była osoba burmistrza. Burmistrz Krzysztof Lipiński zobowiązał się, że osoba, która wylicytuje za najwyższą kwotę kupon aukcyjny, będzie mogła zaproponować wykonanie jednej z prac wymienionych na odwrocie. O kupon burmistrza walczyło kilka osób. Najwyższą kwotę, 300 zł, zaproponowała Grażyna Lipińska, małżonka burmistrza. – Mąż będzie musiał ugotować botwinę, a na drugie danie pierogi z grzybami i kapu-



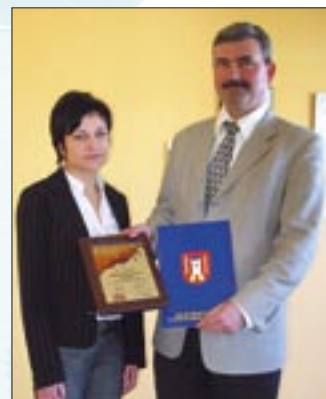
BOHDAN FUDALA

Taki kupon upoważniał do udziału w aukcji

stą – poinformowała. – Na deser musi oczywiście przygotować „Przekręty Burmistrza”, które cieszyły się takim powodzeniem podczas „Dnia Łasucha”. Przede wszystkim cieszę się, że dzięki tej aukcji mogłam przyczynić się do pomocy naszej szkole i organizowanej uroczystości nadania imienia Jana Pawła II.

Gazeta biznesu dla producenta folii

NOWE MIASTO N. PILICĄ. Tutejsza firma Uniplast zdobyła wyróżnienie w V edycji ogólnopolskiego rankingu „Gazeli Biznesu”. Wyróżnienie przyznawane jest przez gazetę „Puls Biznesu” wspólnie z wydawnictwem gospodarczym Coface Intercredit Poland najdynamiczniej rozwijającym się małym i średnim firmom. Ocenie poddawane są nie tylko dane finansowe firmy, ale również wiarygodność danego przedsiębiorstwa. Zakład Tworzyw Sztucznych Uniplast to prywatne przedsiębiorstwo produkcyjne, założone w 1996 r. Wyrabia ono taśmy i rekwizyty używane w budownictwie. Jest to już drugie wyróżnienie przyznane przez „Puls Biznesu” Uniplastowi. – Sukces firmy przy-



TOMASZ BOGACKI

Prezes firmy Jerzy Dudek odbiera z rąk przedstawiciela burmistrza – Martyny Misztal list gratulacyjny

czynia się również do promocji naszego miasta – stwierdził burmistrz Jerzy Markiewicz, składając ze swej strony gratulacje.

Początki Domu Spokojnej Starości

ŁOWICZ. Biskup Andrzej F. Dziuba w towarzystwie biskupa Alojzego Orszulika dokonał poświęcenia placu, na którym niebawem ruszy budowa Domu Spokojnej Starości. Obiekt – powstający na terenie parafii Chrystusa Dobrego Pasterza – wznoszony będzie z darowizn, m.in. z przekazywanego przez darczyńców 1 proc. od podatku. Plany przewidują wybudowanie domu stałego pobytu dla 60 pensjonariuszy.



BOHDAN FUDALA

Co w trawie piszczy

**WETO DLA NASZYCH
CIELAKÓW**

W ubiegłym tygodniu wspominałem o UE. Jak mówią fakty, Europa stoi przed nami otworem. Ale

nie dla wszystkich polskich istot. Medialnym echem odbiły się ostatnio problemy cieląt, krów i jałówek z powiatu łowickiego. Owe istoty „zapomniały”, że są w Unii i bez solidnych badań nie mogą „podróżować” po krajach członkowskich. Zwierzęta problemu w tym nie widzą, bo nie ma jak we własnej oborze, ale ich gospodarze z przejęcia chwytają się za głowę. Według Komisji Europejskiej, cielaki z powiatu łowickiego nie powinny być sprzedawane poza Polskę. Komisja obawia się, że zwierzęta, które nie mają wszystkich koniecznych badań, mogą być chore na białaczkę.

W powiecie łowickim pogłowie bydła rogatego liczy około 75 tys. sztuk. W ubiegłym roku żadne z tych zwierząt nie miało przeprowadzonego badania krwi. Powiatowy lekarz weterynarii tłumaczy to brakiem pieniędzy. Dla rolników to żadne usprawiedliwienie. Co prawda pieniądze już się znalazły, ale badania zakończyła się nie wcześniej niż w 2007 roku. Do tego czasu rolnicy poniosą poważne straty, a łowickie cielaki na pewno na tegoroczne wakacje nie wyjadą.

MARCIN WÓJCIK

Co wydarzyło się 13 grudnia 1981 r.

Czas przypomniany

Z ks. bp. **Alojzym Orszulikiem** rozmawia
Bohdan Fudała

BOHDAN FUDAŁA: Wydawać by się mogło, że na temat stanu wojennego i czasu przełomu powiedziano już wszystko. Czy potrzebna jest jeszcze jedna książka o tym okresie?

Bp ALOJZY ORSZULIK: – Od 1981 r., w którym wprowadzono stan wojenny, upłynęło 25 lat. Przez ten czas wyrosło nowe pokolenie, które wtedy, nawet jeśli chodziło do szkół podstawowych, nie rozumiało, co się wydarzyło 13 grudnia. Kiedy oni dorastali, w latach 90., dokonywały się przemiany. Dziś to pokolenie wkracza w życie publiczne, zajmuje miejsca w urzędach, pracuje w mediach. Dobrze będzie, jeśli dowie się o tamtych czasach. Ale i starsze pokolenie powinno sobie przypomnieć ówczesne wydarzenia.

Ksiądz Biskup był bezpośrednim świadkiem rozmów między stroną rządową a opozycją, uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu. Obecnie wiele osób zgłasza pretensje do negocjatorów. Czy wtedy można było więcej „ugrać”?

– Wiem, że podnoszone są zarzuty, że w Magdalence dokonana się zdrada. Na czym miałyby polegać „zdrada” strony opozycyjnej? W czasie rozmów blok sowiecki nadal istniał, nadal obowiązywała doktryna Breżniewa – ograniczonej



BOHDAN FUDAŁA

suwerenności państw satelickich. Nikt, nawet specjaliści na Zachodzie, nie wątpił w trwałość trzech filarów władzy w Polsce: PZPR, MON, MSW, a o przemianach w Czechosłowacji, na Węgrzech w ogóle się nie mówiło. Strona opozycyjna też nie była taka mocna jak to się teraz przedstawia. Przypomnijmy, że w wyborach do Sejmu „kontraktowego” przewidziano 65 proc. miejsc dla obozu rządzącego, 35 proc. dla opozycji. Strona rządowa zastanawiała się, czy to nie za dużo, czy opozycja zdoła obsadzić wszystkie mandaty. W wyniku negocjacji dokonano się fundamentalne zmiany: zmieniono Konstytucję obowiązującą od 1952 r., m.in. wykreślono z niej zapis o przyjaźni z ZSRR, powołano Senat wybierany w pełni demokratycznie, zniesiono cenzurę, powołano wybieralne samorządy gmin-

Bp Alojzy Orszulik – pierwszy pasterz diecezji łowickiej

ne. W wyniku przemian upadła „przewodnia siła” PZPR. Ustalenia wtedy podjęte obowiązują do dziś, a opozycja krytykująca negocjacje ma najwyższe stanowiska: prezydenta, marszałków Sejmu i Senatu, ministrów itd.

Kiedyś Ksiądz Biskup zapowiedział, że po przejściu na emeryturę zajmie się publikacją wspomnień. Czy „Czas przełomu” to początek serii?

– W książce opublikowano moje notatki z rozmów z władzami PRL w latach 1981–1989. Jest jeszcze wiele notatek z okresu od upadku Gomułki do rządów premiera Pięnkowskiego. ■

Prezentacja książki „Czas przełomu” autorstwa bpa A. Orszulika odbyła się w Sekretariacie Episkopatu Polski 11 maja.

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sochaczew

93,8 FM
Kutno

94,7 FM
Rawa Maz.

96,7 FM
Skierniewice

98,1 FM
Mszczonów/Żyrardów

radio
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



Sonda

FANTASTYCZNIE,
ALE...

ANNA WRZESIEŃ



– Jeśli chodzi o rozwój miasta i regionu, to jest to fantastyczna sprawa. Na pewno jednak trzeba się liczyć z kosztami. Indywidualne osoby będą musiały zmienić swój styl życia. Mówię o ludziach, którzy z pokolenia na pokolenie przekazują ziemię i całe życie byli związani z uprawą roli, a teraz być może będą musieli ziemię oddać. Kosztem też będzie oczywiście hałas, a dla okolicznych gmin utrata zacisza, jakie stwarza tutaj dzisiaj natura. Ktoś, kto szukał tu spokoju i ciszy, raczej na to liczyć już nie powinien.

ŁUKASZ SINIARSKI



– Bardzo dobrze dla naszego regionu, że powstanie lotnisko. To duża szansa na rozwój miasta. Na pewno zwiększy się liczba mieszkańców, powstaną też nowe miejsca pracy. Będzie się coś działo. Jestem dopiero w drugiej klasie szkoły średniej i na razie to dla mnie zbyt odległa przyszłość, ale kto wie – może kiedyś będę tam pracował?

MARCIN JAKUBOWSKI



– Jest nadzieja, że budowa lotniska wpłynie na większy rozwój Mszczonowa i regionu. Choć trzeba przyznać, że władze samorządowe dobrze zarządzają miastem i Mszczonów cały czas się rozwija. Oby tylko samoloty zbyt często nad głową nie latały, to już będzie dobrze. Dla tej inicjatywy było tutaj bardzo duże poparcie społeczeństwa.

Rząd zdecyduje o lokalizacji i rozpoczęciu

Odlotowy M

Tereny między Żyrardowem, Mszczonowem a Puszcą Mariańską są najlepszą lokalizacją dla nowego międzynarodowego lotniska – zdecydowała hiszpańska firma Ineco-Sener, która pomaga rządowi w wyborze.

tekst i zdjęcia
KATARZYNA GRABOWSKA

W Polsce musi powstać nowy międzynarodowy port lotniczy. Warszawskie Okęcie już od dawna pęka w szwach. Lotnisko to ogromna szansa na rozwój regionu. Nic więc dziwnego, że wielu o nie zabiegało. Batalię o lokalizację portu lotniczego na swoim terenie toczyły od kilku lat m.in. samorządy Mszczonowa, Sochaczewa i połączone siły władz Skierniewic, Rawy Mazowieckiej i Białej Rawskiej, wspólnie z samorządami gmin, posłami i samorządowcami województwa łódzkiego na rzecz powstania lotniska w Babsku, gmina Biała Rawska.



Burmistrz Mszczonowa Józef Grzegorz Kurek od początku był przekonany, że tereny „jego” gminy są najlepsze pod lotnisko. O zwycięstwie Mszczonowa zdecydowało centralne położenie, bliskość dwóch największych aglomeracji – Warszawy (45 km) i Łodzi (90 km) oraz istniejąca i planowana infrastruktura drogowa i kolejowa. Tutaj przecinają się główne szlaki komunikacyjne kraju. Nie bez znaczenia były też warunki klimatyczne. Miasto położone jest w najwyższym punkcie Niziny Mazowieckiej. Nie ma tu dużych zbiorników wodnych i rzek, efektem czego jest m.in. fakt, że rzadko na tym terenie występują mgły.

Krzysztof Zuber (pierwszy z prawej) **przekonywał samorządowców, że nie tylko jedna gmina może skorzystać na lotnisku.** Pierwszy z lewej: **Wojciech Michałak**, w środku: **Hubert Jagieliński**

To nie koniec

Nowy port będzie mógł obsłużyć 50 milionów pasażerów rocznie. Według ogólnych zasad, na każdy milion pasażerów przypadają średnio trzy tysiące zatrudnionych osób, z czego połowa to pracownicy z najbliższej okolicy. Eksperci szacują, że przy nowym porcie lotniczym znajdzie zatrudnienie ponad 25 tys. osób!

Samorządy zabiegające do tej pory o lokalizację lotniska w Babsku nie tracą nadziei na korzystne dla nich

Na razie nad Mszczonowem dość często widać motolotnie. Czy za kilka lat będą to samoloty?



ci budowy międzynarodowego lotniska

Mszczonów

gospodarcze skutki powstania portu w Mszczonowie. – Wykonaliśmy bardzo dużą pracę, by wypromować tereny Babska i nad tym dalej trzeba pracować – mówi Eugeniusz Górąj, burmistrz Rawy Mazowieckiej. – Mamy 150 hektarów położonych w bezpośrednim sąsiedztwie mszczonowskiej lokalizacji. Nie możemy ustawać w wysiłkach, by ten obszar również został wykorzystany w tej ogromnej inwestycji. Jednym z głównych argumentów zwolenników lotniska w Babsku było przekonanie, że tylko ta lokalizacja ma szansę służyć mieszkańcom zarówno Łodzi, jak i Warszawy, a przez to podnieść atrakcyjność całego obszaru tzw. duo-polis. Ta szansa, według niektórych, została utracona. – Na mszczonowskiej lokalizacji stracił na pewno region łódzki – twierdzi prezydent Skierniewic Ryszard Bogusz. – Same Skierniewice nie aż tak wiele. Przecież czy od Mszczonowa, czy od Babska dzieli nas ta sama odległość. Poza tym ekspertyza Hiszpanów na pewno jest ważna, ale ostateczną decyzję podej-

mie inwestor. Temat więc nie jest jeszcze zamknięty.

I dobrze, i źle

Z mieszanymi uczuciami czeka na decyzje Małgorzata Janiszek, dyrektor SP we Wręczy, w której okolicach ma powstać lotnisko. Jak wszyscy, obawia się o hałas. Zdaje sobie jednak sprawę z szansy, jaką niesie inwestycja. – Bardzo się cieszę, bo będzie praca – mówi dyrektorka. – Ale też martwię, bo co dalej ze szkołą. Nadzieja w tym, że budowniczowie i przyszli pracownicy lotniska też mają dzieci, które muszą chodzić do szkoły. Może więc przetrwamy – zastanawia się z nadzieją.

Dalej jest szansa dla wszystkich

O tym, że niezależnie od lokalizacji dalej jest szansa na rozwój dla zainteresowanych lotniskiem miejscowości przekonywał w Rawie Mazowieckiej Krzysztof Zuber, prezes firmy doradczącej samorządom w sprawach związanych z lot-

niskiem. – Należy zmienić sposób podejścia do całej inwestycji – mówi. – Konkurują ze sobą blisko siebie położone gminy na obrzeżach Warszawy. Miast konkurować powinny się połączyć i stworzyć wspólny projekt. Jedna gmina dostanie lotnisko, ale druga może zaproponować park logistyczny albo zaplecze biurowe. Tym bardziej, że prawdziwą szansą dla Polski jest nie lotnisko międzynarodowe, ale transkontynentalne.

Przy tak ogromnym przedsięwzięciu na pewno nie tylko jedna gmina może dużo skorzystać. Przy okazji mogłaby powstać np. baza turystyczna. W tej dziedzinie również Mszczonów wybiegł myślami w przyszłość. W ostatnich dniach zapadła decyzja o przyznaniu samorządowi funduszy europejskich na budowę kompleksu basenów geotermalnych. Miasto leży bowiem na bogatych złożach gorących wód wykorzystywanych dzisiaj do celów grzewczych i spożywczych.

Małgorzata Janiszek, dyrektor Szkoły Podstawowej we Wręczy, zastanawia się, czy za plotem jej szkoły powstanie pas startowy

Ostateczną decyzję na temat lotniska podejmie rząd. Budowa ma potrwać około ośmiu lat. ■



MOIM ZDANIEM

JÓZEF GRZEGORZ KUREK

burmistrz Mszczonowa

Nie było i nie ma lepszej lokalizacji dla lotniska niż gmina Mszczonów. Przy takich warunkach komunikacyjnych, jakie mamy, zaniechanie starań o port lotniczy w tym miejscu byłoby zmarnowaniem szansy. Czuję się odpowiedzialny za tę gminę. Ta inwestycja to rozwój regionu i stabilizacja dla mieszkańców, którzy będą mieli pracę. Oczywiście minusem jest hałas, ale coś za coś. My – jako kraj – nie mamy naturalnych warunków, by rywalizować w świecie, na przykład w nowych technologiach. O miejsce w Europie powinniśmy walczyć natomiast w usługach. Polska może być pępkiem świata w sensie tranzytów, portów przeładunkowych, szlaków komunikacyjnych. Teraz tylko rząd musi chcieć i przyjąć taki harmonogram prac, by w 2012 roku był już jeden pas startowy na tym lotnisku. Potrzebna jest m.in. specjalna ustawa wyłączeniowa. Okęcie, gdy w latach 2013–2015 stanie się niewydolne, trzeba będzie zlikwidować.



W tym roku przypada 25. rocznica śmierci kard. Stefana Wyszyńskiego

Prymas Tysiąclecia w Łowiczu

28 maja przypada 25. rocznica śmierci Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego. Przez 32 lata pasterzował Kościołowi warszawskiemu, którego częściąką do 1992 roku był Łowicz.

Przez ponad trzydzieści lat Prymas Tysiąclecia często odwiedzał łowicki gród, przeważnie prywatnie, w drodze do Gniezna lub z powrotem. Niekiedy przywoził tu swoich dostojnych gości, jak chociażby abpa Wiednia kard. F. Koeniga (1963 r.) czy późniejszego sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej kard. A. Casarolego (1967 r.), by pokazać im nekropolię Prymasów Polski. Niektóre jednak wizyty miały charakter szczególny. Przypomnijmy dwie chyba najważniejsze – pierwszą i ostatnią.

Pierwsza wizyta

Pierwsze prymasowskie odwiedziny w Łowiczu miały miejsce 6 lutego 1949 roku. Arcybiskup Wyszyński, jako nowo mianowany prymas, 2 lutego 1949 roku odbył ingres do Gniezna. Trzy dni później, 5 lutego, wyruszył w kierunku Warszawy, po drodze odwiedzając Witków, Wrześnię, Koło. Do Łowicza zawitał 7 lutego. W swoich notatkach Prymas Tysiąclecia tak upamiętnił to wydarzenie:

„Zatrzymaliśmy się jeszcze w Zdunach, sercu księstwa łowi-



ZBIERKA ARCHIWUM KATEDRY ŁOWICKIEJ

ckiego, gdzie powitanie było prawdziwie książęce. Piękny kościół zduński zapełniony był wełniakami, w których zwłaszcza małe dzieci wyglądały malowniczo.

Droga do Łowicza odbywała się bez przeszkód. Przy murach zamku prymasowskiego, nad Bzurą, zatrzymała się gromada łowickich dziewcząt na rowerach.

Przed bramą Kolegiaty – kapituła łowicka i lud. Szybko wypełniła się wspaniała Świątynia po brzegi. Sumę celebrował jeden z kanoników; wygłosiłem kazanie. Po Sumie niewiele już pozostawało czasu na drogę do Warszawy”.

W maju 1963 r. z wizytą w Polsce przebywał arcybiskup Wiednia kardynał Franz Koenig

Był to czas głębokiej inwigilacji Kościoła i duchowieństwa

2 maja, w drodze do Częstochowy, hierarcha wraz z prymasem Wyszyńskim odwiedzili łowicką kolegiatę

ze strony ówczesnych władz komunistycznych. Każdy krok Prymasa był dokładnie śledzony przez UB. Zajmujący się tą problematyką łowiczanie prof. W.J. Wysocki odnalazł fragment „raportu specjalnego” ubowca z 8 lutego 1949 roku, relacjonujący ówczesną wizytę Księdza Prymasa w Łowiczu. Czytamy w nim:

„O godzinie 11-ej przyjechał do Łowicza, gdzie obok szpitala powiatowego został powitany przez grupę 10 rowerzystów, przeważnie złożoną z kobiet z okolicznych wsi, ubranych w stroje regionalne oraz wiernych i gapiów w liczbie 100 osób.

Obywatel [Franciszek] PE-RZYNA wieśniak wręczył Prymasowi wiązankę kwiatów, na co Prymas odpowiedzi[ał] Bóg zapłać (...)”.

Ostatnie odwiedziny

Po raz ostatni Prymas Tysiąclecia odwiedził Łowicz 20 marca 1981 r. Śp. ks. Zbigniew Skielczyński – ówczesny opiekun archiwum przy kolegiacie łowickiej – tak wspomina prymasowską wizytę:

„Pewnego dnia otrzymałem wiadomość, że za trzy dni, 20 marca 1981 roku o godzinie 13 Ksiądz Prymas, jadąc z Gniezna do Warszawy, wstąpi do Łowicza

w sprawie projektu Gabinetu Krasickiego. (...) Podjechał Prymas z kapelanem i pielęgniarką. Pielęgniarka zaraz wpadła do kuchni i sprawdziła garnki, ucieszyła się, że są rybki gotowane bez soli, bo Prymas będzie miał co zjeść.

Po obiedzie poszliśmy do Biblioteki w kapitularnu nad zakrystią. Ksiądz Prymas oglądał starodruki po Krasickim, rękopisy, po czym udaliśmy się na chór organowy i do sali barokowej za organami. (...)”.

Dwa miesiące później, 28 maja 1981 roku, kard. Stefan Wyszyński zmarł. Dzisiaj po jego wizytach w łowickiej kolegiacie zostały tylko nieliczne notatki. Podczas planowanego sympozjum z okazji 25. rocznicy śmierci Prymasa Tysiąclecia ks. dr S. Poniatowski postara się dokładniej przybliżyć tamte wydarzenia. Upływający szybko czas sprawia, że dla młodego pokolenia postać kard. Wyszyńskiego jest już równie odległa, jak niejednego prymasa okresu staropolskiego. Wypada mieć nadzieję, że dzięki sympozjum zostanie przybliżona współczesnym postać tego wielkiego obrońcy Kościoła i praw człowieka, a w starszym pokoleniu ożyją wspomnienia tamtych czasów.

KS. PAWEŁ STANISZEWSKI

ZAPRASZAMY NA SYMPOZJUM

23 maja (wtorek) o godzinie 10.30 w auli łowickiego seminarium duchownego odbędzie się sympozjum naukowe, organizowane z okazji 25. rocznicy śmierci Prymasa Stefana Wyszyńskiego na temat: „Kardynał Stefan Wyszyński – ojcem jednoczącej się Europy”. Honorowym gościem, a zarazem prelegentem sympozjum będzie prymas Polski kard. Józef Glemp.



Telefony alarmowe

**KOBIETA
NA RYNKU PRACY**

IWONA MAJEWSKA, SPECJALISTA DS. ZARZĄDZANIA INFORMACJĄ W GMINNYM CENTRUM INFORMACJI W MSZCZONOWIE:



– GCI utworzone zostało przez władze samorządowe, by wspierać mieszkańców naszej gminy,

zarówno tych uczących się, jak i pracujących. Pomoc bezrobotnym i prowadzenie szkoleń to nasze podstawowe działania. Pomagamy też osobom chcącym zmienić lub podnieść swoje kwalifikacje zawodowe, przedsiębiorcom, uczniom i studentom. W ostatnim czasie dostaliśmy z Unii Europejskiej dofinansowanie na projekt pt. „Informacja i edukacja szansą na zaistnienie kobiet na rynku pracy”. W ramach tego programu planujemy bezpłatnie przeszkolić 120 kobiet z terenu gminy Mszczonów w zakresie obsługi komputera, przedsiębiorczości, księgowości, techniki biurowych i języków obcych. Zgłaszać się do nas mogą panie w wieku od 18 do 55 lat. Projekt dotyczy osób bezrobotnych, ale też zagrożonych utratą pracy czy poszukujących innego, niż mają zatrudnienia. Przy rekrutacji zainteresowane panie wypełniają wnioski, na podstawie których będziemy oceniać, na ile dane szkolenie zwiększy ich szansę na znalezienie pracy. Program realizowany będzie w Mszczonowie, a także na terenach miejscowości wiejskich gminy Mszczonów. Pierwsze szkolenie zaplanowano na lipiec. Zgłaszać się można już teraz.

Gminne Centrum Informacji,
Mszczonów, ul. Żyrardowska 4.
Czynne od poniedziałku do
soboty w godzinach 8.00–
18.00. Telefon: 046 857 11
99. www.gci.mszczonow.pl,
gci@mszczonow.pl

Spotkali się kawalerowie Orderu Virtuti Militari

Spotkanie z ludźmi i historią

W Skierniewicach mieszka czterech kawalerów Orderu Virtuti Militari. Spotkanie z nimi, już po raz drugi, zorganizowało Towarzystwo Przyjaciół Skierniewic.

O roli i znaczeniu Orderu Virtuti Militari mówił Kazimierz Figat, prezes towarzystwa. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele organizacji kombatanckich, członkowie TPS oraz władze miasta i przedstawiciele wojska. – To wielki zaszczyt dla nas, i cieszymy się, że pamiętacie o nas – mówił jeden z kawalerów Orderu Franciszek Opolski. Na



KATARZYNA GRABOWSKA

pamiętkę spotkania skierniewiczanie uhonorowani najwyższym polskim odznaczeniem wojskowym otrzymali książki o tematyce historycznej. ■

Od lewej:
**Władysław Jasiński,
Franciszek Opolski,
Tadeusz Zwierzchowski
i Józef Trzak**

Sortownia czeka, śmieci leżą

Byle dalej od siebie

Nie ma chyba nikogo, kto potykając się o śmieci w lesie czy w parku, nie rzuciłby nieprzychylnych uwag na temat „brudasów”.

Oczywiście, jak zwykle w takich przypadkach – winni brudowi są tajemniczy „oni” i władze. Bardzo często bywa jednak tak, iż władze starają się coś zrobić, aby przynajmniej ograniczyć ilość śmieci, ale inicjatywa ta nie spotyka się z aplauzem mieszkańców.

Od kilku tygodni w Sochaczewie stoi linia do sortowania śmieci. Dzięki linii pracownicy Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej mają oddzielać wszelkie od-

Problem śmieci jest nierozwiązany nie tylko w Sochaczewie

pady nadające się do ponownego przetworzenia: plastik, papier, szkło, metal. Pozwoli to na ponowne wykorzystanie wymienionych materiałów, zmniejszy ilość śmieci, zniknąc mają gryzonie pojawiające się na terenie obecnego składowiska śmieci.

Sortownia jest prezentem, jaki Sochaczew otrzymał od zaprzyjaźnionego miasta Melton w Anglii. Podczas wizyty w tym mieście w październiku ubiegłego roku wiceburmistrz Sochaczewa Krzysztof Brymora odwiedził zakład utylizacji odpadów. Na terenie zakładu zobaczył nieużywaną linię sortowniczą. Okazało się, że linia została zastą-

piona nową, a starą Melton może подарować władzom Sochaczewa. Tak też się stało. Linię rozmontowano, przywieziono dwoma tirami do Polski, wyremontowano w zakładzie Energomontaż Północ.

– Nowa linia sortownicza kosztowałaby miasto ok. 250–350 tys. zł – mówi Daniel Wachowski, rzecznik sochaczewskiego Urzędu Miejskiego. – To tylko koszty samego urządzenia, bez montażu, projektów, zezwoleń itp.

Jednak sortownia подарowana mieszkańcom Sochaczewa nie działa. Powód?

– Pojawiły się protesty mieszkańców ul. Okrężnej. Nie chcą oni, aby linia funkcjonowała na terenie bazy ZGM, lecz w dzielnicy Chodaków – wyjaśnia Daniel Wachowski. – Sortownia zostanie uruchomiona, jeśli miasto uzyska wszelkie zezwolenia i analizy, m.in. pozwolenie na budowę, raport na temat oddziaływania urządzeń na środowisko, pozytywną opinię sanepidu itp. Może to potrwać jeszcze kilka tygodni.

BoR

BOHDAN FUDALA

PANORAMA PARAFII

Parafia Dobrego Pasterza w Łowiczu

Zobowiązujące sąsiedztwo

To tutaj, tuż za kościołem, 14 czerwca 1999 roku ponadtrzystutysięczny tłum witał Jana Pawła II i modlił się z nim. Takie sąsiedztwo na pewno zobowiązuje.

1 maja 1990 r. pod gołym niebem na wielkiej polanie porośniętej trawą w okolicy łowickich Błoni została odprawiona pierwsza Msza św. Sprawowali ją wtedy wszyscy wikariusze z parafii Świętego Ducha w Łowiczu oraz ks. Wiesław Wronka, odpowiedzialny za budowę nowej parafii. Rok później biskup warszawski wydał pozwolenie na budowę. A już w 1995 r. po raz pierwszy została odprawiona Msza św. w nowo wybudowanym kościele.

W równie szybkim tempie rosła wśród ludzi świadomość przynależności do nowej parafii. – Ten kościół powstał przede wszystkim dzięki ogromnemu zaangażowaniu ludzi, dzięki ich determinacji, którą podziwiam po dziś dzień – mówi ks. proboszcz Wiesław Wronka.

Bardzo mocno wpisała się w losy parafii obecność Papieża Polaka na łowickich Błoniach w 1999 roku. Podczas homilii Papież wiele mówił o szacunku dla rodziców i wychowawców. Te słowa zostały w parafii. Pojawiło się silne przekonanie o konieczności utrwalenia słów Papieża, a jednocześnie wdzięczność duszpasterzy za ogromne zaangażowanie wiernych w budowę świątyni. – Zastanawialiśmy się, co tym ludziom w zamian dać. Chęć podkreślić, że nie są to słowa na wyrost – nie spotkałem wcześniej tak wielkiego zaangażowania ludzi w budowę kościoła. To jest naprawdę ich kościół – mówi ksiądz proboszcz. Długo nie trzeba było czekać. Na łowickich Błoniach powstanie dom spokojnej starości dla mieszkańców Łowicza i okolic. – Ta inicjatywa zrodziła się w parafii – mówi Wojciech Urbanek z fundacji „Czyń dobro” im. Jana Pawła II. To właśnie ta fundacja została wyodrębniona z parafii w celu budowy domu spokojnej starości.



MARCIN WÓJCİK

Obok wielkich i widocznych dzieł powstają również mniejsze, z których korzystają dzieci, młodzież i dorośli. Od kilku lat w parafii działa Akcja Katolicka, która między innymi organizuje douczanie dla dzieci mniej

zdolnych. To również AK zorganizowała punkt pomocy w pisaniu CV. Jednak do najstarszych grup należy Rycerstwo Niepokalanej. Przede wszystkim stanowi ono zaplecze modlitewne dla parafii. Młodzież natomiast zaangażowana jest w schole – dziecięcą i młodzieżową. Ich najstarszym odpowiednikiem jest chór parafialny – zdaniem proboszcza jeden z lepszych w Łowiczu. O najuboższych dba Caritas, organizując na każde święta paczki żywnościowe. Jednak jest to jedena z nielicznych parafii w diecezji, na terenie której nie ma większego problemu z ubóstwem, alkoholiżmem. – Ludzie są bardzo zaradni życiowo. Pracują, wychowują dzieci. Chciałbym, aby ta parafia zawsze się tak rozwijała jak w chwili obecnej. Podkreślam, że to ich zasługa, i za to jestem im wdzięczny – mówi ks. Wronka.

MARCIN WÓJCİK



KS. WIESŁAW WRONKA

Święcenia kapłańskie przyjął 6 VI 1976 roku w Warszawie z rąk Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Proboszczem w parafii Dobrego Pasterza jest od 1990 roku. Jest również wikariuszem biskupim ds. duszpasterskich i katechetycznych. W pracy duszpasterskiej pomagają mu: ks. Henryk Andrzejewski, ks. Zbigniew Kaliński i ks. Zbigniew Pilichowski.

Kościół parafialny został konsekrowany w 2001 roku przez bp. Alojzego Orszulika

ZDANIEM PROBOSZCZA

Dbam o to, aby przede wszystkim była dobra jakość odprawiania Mszy świętych, zwłaszcza w niedzielę, kiedy do kościoła przychodzi największa część parafian, bo to, co robimy dla największej grupy, to właśnie sprawowane Eucharystii. Msza święta musi być przygotowana, nie wolno jej odprawiać tak po prostu, z biegu. Kapłan powinien być na wyciągnięcie ręki. Obecny zwłaszcza w konfesjonale, by ludzie mogli się wyświadczyć również w niedzielę.

Bardzo cenię moich parafian i muszę przyznać, że nigdy nie było trudnych okresów. Uważam, że dobra współpraca duszpasterzy ze świeckimi to jeden z najistotniejszych elementów budowania parafii. U nas wszystko jest nowe i dzięki Bogu to, co do tej pory udało nam się zbudować, jest dobre. Mam na myśli relację, zaufanie, szacunek, życzliwość parafian do księży, którzy im posługują.

Zapraszamy na Msze święte

- W niedziele i święta: 7.00; 8.00; 10.00; 11.15; 12.30; 17.00
- W dni powszednie: 7.00; 7.30; 8.00; 17.30; 18.00